

Abonament:

kwart. w eksped. 450,— mk.
miesięcznie 150,— marek,
w agenturach naszych i na
poczcie mies. 160,— marek,
z odnośnieniem 160,— mk.,
kwartalnie 480,— marek.

Głos Leszczyński

Ogłoszenia:
wiersz petyt jedno-linowy
30,—mk., dla poszukujących
pracy 20,—mk. Za omyłki
w ogłoszeniach nadawane
telefonicznie Wydawnictwo
nie odpowiada.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp.

Ciższe buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszczyński” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Walka urzędników o byt.

Cała prasa polska była w ostatnich dniach przepelniona artykułami na temat „strajku pocztowego”. — Strajk ten — jak wogóle każdy strajk — jest niezszczęściem dla danego kraju, w szczególności zaś dla nas był jedną z najcięższych kłopotów, jakie młoda i tak niedawno odrodzona państwowość nasza w przeciągu czterech zaledwie lat swego istnienia przeżyła musiała. Nie tylko pomniejszył on nasze walory w zachodnim świecie politycznym ale wypłynął również ujemnie na wszystkich giełdach wszechświatowych i zagranicą śledziła z natężeniem każdy oddech tego strajku. Strajk ten bowiem udowodnił namacalnie, że istnieje u nas możność zatrzymania całej maszyny państwowej rękami własnymi teje maszyny tj., jej funkcjonariuszy, którzy są za jej normalny bieg odpowiedzialni. —

Kto zdaje sobie z tego sprawę, że energią i duszą każdego państwa jest jego aparat urzędniczy i że podstawą dobrobytu i rozwoju państwa jest sprawnie funkcjonujący zespół urzędników, temu zbyteczne jest tłumaczyć, że strajk oparty nawet na tle finansowym, jest ciosem do niepowetowania i nie da się w żadnym wypadku usprawiedliwić. Kto raz poświęcił się karierze urzędniczej — o ile to karierę nazwać można — ten musi mieć to przeświadczenie, że jest żołnierzem na posterunku i stale czynnym być musi, bo państwo, którego on jest mózgiem i rękami, ani na mginięcie oka nie może być unieruchomione, ono bowiem walczy z życiem — o życie. — Używanie nawet wyrażenia „strajk ekonomiczny” jest w tym przypadku bez znaczenia i nie zmniejsza odpowiedzialności, owszem nasuwa pytanie, czy strajk ten nie został z zewnątrz narzucony.

Oczywiście pisma socjalistyczne bronią z całą zaciekłością tego strajku i naprowadzają argumenta niezgodne z prawdą i zięją nienawiścią do pism prawicowych. „Gazeta Warszawska”, dziennik bardzo poważny pisze, że sprawa strajku przedstawia się bardzo niejasno. Zadna jawna organizacja nie przyznaje się, jakoby brała udział w wywołaniu strajku, widocznie działają tu wpływy ukrytych organizacji. I nie mogą darować panowie z pod „czerwonego” sztandaru „Gazecie Warszawskiej”, że chce ten strajk postawić w świetle prawdy. —

Tyle o strajku. Że atoli strajk ten powinien być „ostrzegającym memento”, dla rządzących czynników nie ulega żadnej dyskusji. Już od miesięcy bowiem zabiegają urzędnicy u Rządu o odrębną ustawę o uposażeniu, któraby zabezpieczyła pracownikom państwowym minimum egzystencji czyli mówiąc lapidarnie, urzędnicy cierpią głód i nie chcą spoglądać, jak ich rodziny będą w zimie marzły z powodu braku odzieży i opału. Rząd atoli o odrębnej ustawie o uposażeniu do tej pory nawet nie pomyślał, i wciąż jakimiś dodatkami iawiawsem mówiąc wyplacaniem i zawsze za późno — ludzi całą rzeszę urzędników i uważa ją za bierną masę, niezdolną do energicznego czynu i poddającą się swemu garbatemu losowi.

Powiedzmy otwarcie. Nasz cały stan urzędniczy a więc olbrzymi odłam inteligencji pracującej przeżywa kryzys ekonomiczny, jakiego karty historii nie pamiętają. Jest to skrajna nędza, którą pod względem materialnym przykrywają reszki odzieży z czasów przedwojennych troskliwie przechowane i nicowane; nędza, która ratuje się intuicyjną, na starym dorobku umysłowym opartą.

To ubóstwo tej warstwy społeczeństwa tak li-czebnie potężnej jest tem dotkliwsze i w najfatalniejszej skutki brzemiennie, że ono nie tylko pomniejsza i deprecjonuje sprawność maszyny państwowej, że nie tylko kryje w sobie warunki degeneracji fizycznej całego pokolenia ludzi, do umysłowej pracy przestających, lecz nie może nie wpłynąć na skalę i wartość gatunkową całokształtu naszej kultury narodowej.

Uroilo się bowiem władzom centralnym, że największą mądrością, wprost rozumem stanu jest przecięcie tych ustaw, na których była zbudowana przetrwała Austria i Rosja. Tak jest i z najnowsza regulacją plac. Wymyśla się rozmaite szubieniczki do obliczania poborów, używa się jakichś przedpotopowych wzorów i stwarza się jakieś lamigłówki i chęć jedynie tylko dla tego, aby dany personel kancelaryjny miał sobie głowę przy obliczaniu i aby ostatecznie

taka szubieniczka okazała się po miesiącu a nieraz po paru dniach nieznośnym balastem. — Tymczasem sprawa rozstrzygnięcia poborów wymaga tylko nieco sprawiedliwości i znajomości stosunków, w jakich całe rzesze urzędnicze zmuszone są wegetować. A najbardziej zaś w tem jest dobor ludzi, którzy mają rozstrzygać o tej kwestii. Nie potrzeba być złośliwym ale wystarczy pojechać do Warszawy i przekonać się naocznie.

Z jednej strony udaje się zamiar zrównania wszystkich, a z drugiej otwiera drogę do nadużyć, jakich stale jesteśmy świadkami, tak przy przyjmowaniu jak i awansowaniu i obsadzaniu urzędów. Wystarczy wspomnieć o urzędnikach kontraktowych, którzy zjadają się w stałej obawie o swój los. — Może to nie razić ludzi, którzy pobory stale uważają za poboczne, lecz oburzyć musi urzędników z powołania, służących nietylko dla chleba lecz i dla zaszczytu, że mogą swą fachową wiedzę oddać na usługi Państwa i jego obywateli. I dlatego sprawa rychłej i skutecznej naprawy bytu urzędników państwowych jest wśród najpilniejszych pilna. Nie po dyletancku i lekkomyślnie traktować sprawę ostatecznego uporządkowania plac funkcjonariuszy państwowych — jakim jest właśnie niedawno ogłoszony projekt rządowy. Nie tworzyć zagadek w formie rozmaitych mnożników itd. lecz użyć tych wzorów, które okazały się doskonałymi w panstwach najkulturalniejszych Zachodu.

Jest to kwestja zasadnicza, która nie mniej od strajku mocą i powagą państwa wstrząsa. Jest to sprawa, która bądź co bądź w ten lub inny sposób natychmiast lecz rozważnie i z poszanowaniem realnej logiki porządku spraw i rzeczy powinna być rozstrzygnięta. A więc nie przez strajki i nie przez paliatywy doraźne, które zwykle jak wygięta sprężyna albo pękająca albo prostująca się nagle i nieostrożnych majstrów kaleczą. — Nemo.

Wiadomości polityczne.

— Interpelacja w sprawie wybrków gdańskiego motochu. Z powodu zażół w dniu 2-go września pomiędzy marynarzami francuskimi a publicznością niemiecką w Gdańsku, frakcja polska sejmu gdańskiego wniosła interpelację, wskazującą, że publiczność niemiecka napada na załogi obcych okrętów i znęca się nad nimi. Interpelacja oświadcza dalej, że policja gdańska nie spełnia przy tych wybrkach swoich obowiązków, lecz przeciwnie bierze w nich czynny udział.

— Mowa Paderewskiego w Genewie. „Rzeczpl.” donosi z Paryża: W dn. 8. bm. odbyła się w Genewie u byłego ambasadora amerykańskiego Child'a konferencja, na której omawiano stosunek Stanów Zjednoczonych do różnych narodów europejskich. Między zaproszonymi gośćmi znajdował się też Paderewski. Przybycie jego przywitano żywymi oklaskami. Zaproszony do zabrania głosu mówił Paderewski w znany swój serdeczny sposób o pomocy Stanów Zjednoczonych, udzielonej narodowi polskiemu do odzyskania niepodległości. Serdeczne przemówienie Paderewskiego powitano ogólnymi oklaskami. Liczni dyplomaci i politycy, którzy byli obecni na konferencji, otoczyli Paderewskiego i składali mu życzenia z powodu świetnego przedstawienia spraw, które poruszył w swem przemówieniu.

— Układ niemiecko-belgijski w sprawie bonów kasowych. Wedle informacji paryskiego korespondenta Timesa, Brandburry, który powrócił z Londynu do Paryża, oświadczył, iż niema już wątpliwości, że układ między Belgią a Niemcami w sprawie zagwarantowania niemieckich bon skarbowych, zostanie w najkrótszym czasie zawarty, ku obopólnemu zadowoleniu obu krajów. Ten sam dziennik pisze dalej: Jedyne możliwe fiasco mogłoby wyniknąć w razie uporu Niemiec.

— Kampanja polityczna przeciw Lloydowi George'owi. Rzeczpospolita donosi z Londynu: „Times” wytyczył ostrą kampanję przeciwko Lloyd George'owi. Pacyfizm p. George'a poważny organ londyński nazywa umiłowaniem Niemców. P. Lloyd George nie posiada już zaufania w społeczeństwie ani w parlamencie. Na najbliższej sesji blok p. Lloyd George'a rozpadnie się z całą pewnością, a do rządów przyjdą neokonserwatyści. Dzisiejszy stan Europy jest sta-

nem pożałowania godnym wyłącznie z winy p. Lloyd George'a, który nie dopuścił do tego, żeby wojska Sprzymierzonych w roku 1918 nie znalazły się w Berlinie. Gdyby to było nastąpiło, nie doszłoby dzisiaj do tych wszystkich objawów ze strony Niemców, którzy lekceważą sobie wszystkie zobowiązania. Przy mierze z Francją jest podstawa pokoju i może być zacięsnione. Aby to jednak nastąpiło, musi przedtem upaść system rządów p. George'a.

— O zawieszenie broni na bliskim wschodzie. Posel włoski w Paryżu wręczył na Quai D'Orsay notę, wzywającą Rząd Francuski do porozumienia się z Rządem Włoskim i Angielskim w sprawie konferencji w Wenecji. Konferencja miałaby na celu ustalenie zasadniczych warunków na wypadek ewentualnego zawarcia pokoju między Turcją i Grecją. Notą włoską proponuje również wpłynąć na obydwie strony prowadzące wojnę w kierunku zaprzestania kroków wojennych i umożliwienia rozpoczęcia prac pokojowych.

— Zajęcie Smyrny przez Turków. Do Paryża nadszedł ze Smyrny telegram, donoszący, że druga turecka dywizja kawalerji pod dowództwem Zeki-Beja wkroczyła do Smyrny. Dalsze telegramy z Adany przynszą następujące szczegóły o zajęciu Smyrny: Oddziały tureckie już od 9. bm. znajdowały się w pobliżu Smyrny i czekały na przybycie posiłków. Tymczasem zaś samoloty tureckie wyrzucały na miasto odezwy, wzywające do zachowania spokoju i popierania sprawy tureckiej. Skutkiem tej odezwy liczne tłumy obywateli miasta wyruszyły na spotkanie wojsk tureckich. W ciągu wieczora wkroczyła do Smyrny jeszcze piąta dywizja. Z miasta wyczołała się zaledwie część wojsk greckich, pozostawiając cały materiał wojenny. Reszta oddziałów greckich, stojących w mieście, dostała się do niewoli.

Aprovizacja Górnośląska zapewniona.

Sprawa aprovizacji G. Śląska, aczkolwiek jeszcze nie zadawalniająca, polepsza się stale mimo odmienionych w tym wypadku informacji prasy. Wydział aprovizacyjny województwa śląskiego posiada zapasy mąki na czas do 20 b. m. a prócz tego rozporządza zapasami uzyskanymi z tegorocznych, żniw przez wielką własność ziemską na G. Śląsku, które to zapasy zostały uchwałą tymczasowej rady wojewódzkiej z dnia 5-go b. m. przymusowo zajęte na rzecz aprovizacji G. Śląska, przyczem ogłoszono, że przy wykupie będą obowiązywały ceny zbożowej giełdy poznańskiej.

Wielkie ilości mąki są na G. Śląsku wysłane na skutek porozumienia między ministrem skarbu a ministrem przemysłu i handlu oraz kolei żelaznych. Transporty mąki nadchodzą i ludność w obecnej chwili na brak jej nie uskarża się. Wreszcie akcja zmierzająca ku temu, aby zapewnić związkowi górniczo-hutniczemu potrzebną ilość kartofli na zimę. W obecnej chwili zakupywane są wielkie ilości ziemniaków i transportowane z wielu miejscowości Rzeczypospolitej na G. Śląsk.

Co do zapasów węgla w kopalniach, to należy stwierdzić, że wynoszą one około 500 tysięcy ton. Przyczem nie powiększyły się od dnia 1-go sierpnia. Stanowią one pod względem ilościowym 8 dniową produkcję kopalń górnośląskich, co jest rzeczą naogół normalną. Nadmienić należy, że w czasach niemieckich były zapasy te chwilowo znacznie większe i tak na wiosnę 1920 r. wynosiły 1 i pół miliona ton, a więc 3 razy więcej niż obecnie.

Wiadomości z G. Śląska.

Po rozruchach sobotnich.

Niedziela minęła w Katowicach spokojnie. Przyczyniły się do tego energiczne zarządzenia władz. Poza tem wczorajszy zjazd katolicki wpłynął niewątpliwie na uspokojenie umysłów. Mimo uprzątnięcia z ul. Grundmańskiej w ciągu nocy znacznej części gruzów, pochodzących z sobotnich rozruchów wieczornych, ulica ta przedstawia się i dzisiaj jeszcze nader smutnie. Wybite okna wystawowe i obrabowane sklepy w znacznej części należące do polskich kupców. Taki sam obraz przedstawiają i boczne ulice przy tej głównej arterji handlowej Katowic.

Prowincjonalne

(p) **Poznań.** (Redaktor przed sądem.) Ill. Izba karna rozpatrywała rozpisane wego czasu artykuły redaktora „Posener Tageblatt” Dr. Löwenthala z Poznania; w tych artykułach prokuratorja dopatryła się wrogiego stosunku oskarżonego do wszystkiego co polskie. Oskarżony między innymi napiętnował usunięcie przez władze polskie systemu wprowadzonego dawniej przez władze niemieckie w byłym zab. prusk. Sąd uznał bezpodstawność twierdzeń w artykułach oskarżonego i zasądził go na 3 miesiące więzienia, zgodnie z wnioskiem prokuratora.

(Niesumienny pełnomocnik.) W podstępny sposób usiłował sprzeniewierzyć większą sumę pieniędzy 23-letni biurowy Jan Nalewski, zatrudniony w młynie parowym w Wągrowcu, należącym do firmy Roman Sternicki, hurtownia maki w Poznaniu. Kierownik młyna wysłał Nalewskiego, który cieszył się pełnym zaufaniem firmy, do Poznania celem podjęcia u właściciela firmy 8 i pół miliona marek. N., który podobne zlecenia wykonywał już częściej, wybrał się w drogę tym razem w towarzystwie brata. Gdy wracał z pieniędzmi na dworzec, dostał koło zamku rzekomo napadu kurczowego, skutkiem czego odstawił go do szpitala miejskiego. Przystępując do siebie, oświadczył z udanym przestraszeniem, że zginęła mu walizka z wszystkimi pieniędzmi. Później wykazało się, że napad był symulowany. Ponieważ N. tego samego dnia nie wrócił, kierownik młyna zatelefonował nazajutrz rano do Poznania, w następstwie czego zarządzone za nim poszukiwania przy pomocy policji. Wzięty w krzyżowy ogień wyznał po długim zaprzeczaniu prawdę, a mianowicie, że cały plan przywłaszczenia sobie pobranej sumy był z góry ukartowany. że w tym celu symulował napad kurczowy i że pieniądze wręczył bratu z poleceniem ukrycia ich w Wągrowcu. I faktycznie część sprzeniewierzonych pieniędzy w kwocie 700 tys. marek znaleziono ukryte w chlewie, resztę zaś zakopane w polu w odległości około dwóch kilometrów od Wągrowca.

Wielki pożar nawiedził przedwczoraj około godz. 8 wieczór młyn parowy firmy „Ktos” Tow. Akc. na Grobli (dawniej Herzog). Rozsalałemu żywiłowi uległo prawie całe wiatowanie dachu. Po dwugodzinną, wyteżoną akcją ratunkową zdołano pożar ująć. Strata materialna jest bardzo poważna. Przyczynę pożaru dotąd stwierdzić nie zdołano.

(p) **Szamotuly.** (Samobójstwo.) Z dotychczas nieznanych przyczyn odebrał sobie przedwczoraj życie wystrzałem z dubeltówki obywatel szamotulski, pan Jan Golisch, zamieszkały przy Rynku. Pan Golisch był u krewnej swej Emilji w miejscowości Ruksmłyn w powiecie obornickim. Wyszedł na chwilę z pomieszczenia do ogrodu z dubeltówką w ręku i naraz padł strzał. Przybiegli domownicy znaleźli pana G. już konającego.

Zadajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Głos Leszczyński”.

Z dalszych stron:

(d) **Łódź.** (Wykrycie nowej organizacji komunistycznej) W nocy z 7 na 8 bm. organy policji łódzkiej dokonyły licznych aresztowań członków związku młodzieży komunistycznej. U poszczególnych aresztowanych znaleziono sprawozdanie kasowe, objażdżowe, kolportowaną literaturę komunistyczną, kilka pudów bibuły komunistycznej oraz oryginalne sprawozdania z posiedzeń egzekutywy komitetu okręgowego. W skład okręgowej organizacji łódzkiej wchodziły kółka następujących miast: Łodzi, Piotrkowa, Kalisza, Pabjanic, Ozorkowa, Tomaszowa, Łęczycy i Turka. Do kół stała przysyłano z Łodzi literaturę komunistyczną i raz na miesiąc wysyłano agitatorów i organizatorów. Związek komunistycznej młodzieży otrzymuje fundusze z centralnego komitetu partji robotniczej polskiej. Żywy udział w pracy komunistycznej brały tzw. „kółka sztubackie”, do których należeli uczniowie klas starszych w olbrzymiej większości Żydzi. Zebrania konspiracyjne urządzano przeważnie wieczorami lub w nocy, w Parku Poniatowskiego lub też w pustych, budujących się gmachach. Dotychczas zaarrestowano i osadzono w więzieniu 18 czynnych członków organizacji. Dalsze śledztwo w toku.

(Wykrycie włamywaczy kolejowych.) W Łodzi wykryto szajkę włamywaczy kolejowych, którzy kradli towary, przeznaczone na wysyłkę z Łodzi. Na czele szajki stał funkcjonariusz kolejowy. Aresztowano również kilku paserów, którzy nabywali kradziony towar. Wykrycie szajki sprawiło wielkie wrażenie wśród służby kolejowej węzła łódzkiego. Śledztwo prowadzi energicznie policja łódzka.

(d) **Olsztyn.** (Żywy topielec.) Gazety niemieckie ogłosiły, iż kupiec Kindler padł ofiarą mordu lub popełnił samobójstwo, gdyż znaleziono jego rzeczy nad brzegiem jeziora. Tymczasem K. przepłynął na drugą stronę, a znalezione rzeczy zabrano na policję i ogłoszono go nieboszczykiem. „Nieboszczykowi” nie po-

zostało nic innego, jak tylko odczekać zmroku i nago do domu dotrzeć.

(d) **Wrocław.** (Rozkradanie pałacu biskupiego.) Tutejsze szacowane i cenne pod względem architektonicznym ruiny pałacu biskupiego niszczone do reszty. Dzieło zniszczenia przyspieszają złodzieje, którzy odkopują gruz i wyrabują siekierami resztki podłogi, od drzwi itd. Władze konserwatorskie powinny zająć się energicznie tą sprawą.

(d) **Katastrofa lotnicza.** W piątek na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem spadł z samolotu pilot cywilny 26-letni Józef Burnagel, który wzniósł się w celu wypróbowania aparatu. Z powodu odłamania się skrzydła samolot zaczął spadać, wobec czego lotnik, chcąc się uratować, spuścił się na spadochronie. Wobec zerwania się sznurów w spadochronie, Burnagel z wysokości 1000 metrów zleciał, ponosząc śmierć na miejscu. W celu stwierdzenia powodu katastrofy przybyła komisja rządowo-lekarska na miejsce wypadku.

Wiadomości gospodarcze.

Roczne Walne Zebranie Tow. Akc. „CERES” Banku zbożowego w Lesznie odbyło się dnia 28. 8. br. w biurach Banku przy ul. Dworcowej 11.

Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej p. Dyr. Stefan Doerffer z Wielkiej Łęki. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa zdał Zarząd w osobie p. Aleksandra Weychana. Jednocześnie udzielono pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi. Uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego wynoszącego dotąd 10 000 000 marek o 20 000 000 marek przez wydanie 1900 akcji po 10 000 mk. i 1000 sztuk akcji po mk. 1000 IV. emisji, brzmiałych na okaziciela, ofiarując dotychczasowym akcjonariuszom I. i II. i III. emisji na każde 1000 mk. dotychczasowych akcji 2000 mk. w akcjach IV. emisji po kursie 115%, dla nowonabywców po kursie 160%. Jednocześnie zgodzono się na podział czystego zysku, który wynosi mk. 34 374 708 42 w myśl Rady Nadzorczej i Zarządu i to wedle ustaw: 5% do fundusza rezerwowego . . . mk. 1 718 735 5% dywidendy plus 45% superdywidendy . . . 5 000 000 25% tantiemy dla Zarządu i Rady Nadzorczej . . . 8 038 992 Na konto delcredere . . . 5 000 000 Na cele dobroczynne . . . 1 000 000 Na odpisy nieruchomości . . . 10 000 000 Gratyfikację dla personalu . . . 600 000 Rezerwa specjalna . . . 1 000 000 Do fundusza rezerwowego . . . 2 016 981

W skład Rady Nadzorczej wchodzi pp. Dyr. majątków ziemskich Stefan Doerffer z Wielkiej Łęki jako prezes, Dyr. Wielkopolskiej Izby Rolniczej Dr. Jan Borowiak z Poznania, Dyr. Rolnika Metody Dezor z Ponieca, posiadzieli ziemski Roman Filisiewicz z Przybicia, posiadzieli ziemski Józef Bojanowski z Niechtodu, prezes Sądu Okręgowego Adam Ruszczyński z Leszna i Dyr. majątku Mądach z Głi.

Ze świata.

** Sensacyjne wykopiska w Meksyku. W miejscowości Tlalpam, w pobliżu stolicy Meksyku odkopano ogromną piramidę, której wiek określają archeologowie na pięć tysięcy lat. Piramida ta jest wysoka na 40 metrów i pochodzi z nieznaney w dziejach archeologii epoki artystycznej. W ten sposób uzyskano nieoceniony materiał badawczy, który w świecie archeologicznym wywołał, sądząc po głosach prasy, niebawmą sensację. Piramida przeleżała cztery tysiące lat pod lawą wulkanu, która zakonserwowała ją do dnia dzisiejszego.

** Lew Tołstoj świętym sowieckim. Z Moskwy donoszą sensacyjną pogłoskę, że nowy kościół sowiecki ma zamiar znieść klatwę, rzuconą poprzednio na Lwa Tołstoja, a następnie użyć modlitwę na jego cześć. Lew Tołstoj ma być ogłoszony prorokiem nowej religji. Przebieg spraw religijnych w Rosji uprawia wiernych dawnemu kościółowi w prawdziwe osłupienie.

** Spóźnione amory ekskajera. Niektóre dzienniki berlińskie mające bliskie stosunki z dawnymi sferami dworskimi, potwierdzają podawane wiadomości przez prasę nowojorską o mających nastąpić oficjalnych zaręczyn ekskajera Wilhelma z księżną Hermine zu Carolath-Bauthen. Otoczenie ekskajera dementowało swego czasu te wiadomości o formie pozostawiającej pewne wątpliwości.

** Straszliwe żniwo czerezwycząjki. Korespondent Timesa z Łotwy donosi, iż ogólna ilość osób, straconych na rozkaz czerezwycząjki wynosi 176 600, w tem 7000 nauczycieli i 1243 księży.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domaganja się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Inwalida wojenny, będąc żołnierzem, bronił, nie szczędząc życia i zdrowia siebie, twej rodziny i twego mienia.

A ty, czy wypłaciłeś mu dług należny? Jeśli nie, to spiesz się i złóż na rzecz Towarzystwa Pomocy Inwalidom Wojennym kwotę, wysokość, której dyktuje ci sumienie.

Ofiary przyjmuje w imieniu Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym na pow. leszczyński Pow. Kasa Oszczędności na konto nr. 3216.

Różne.

(r) **Maszyna do liczenia pszczół.** Biuro entomologiczne ministerjum rolnictwa Stanów Zjednoczonych zwróciło się do urzędu miar i wag w Waszyngtonie z propozycją zbudowania przyrządu, który umożliwiby zliczenie pszczół, znajdujących się w danym ulu. Zyczeniu temu stało się zadość. Ule, których roje miały być zliczone, zaopatrzone w drzwiczki, przez które tylko jedna pszczoła może na raz wyjść z ula, podług zaś tego wyjścia zaopatrzone w tak czułą wagę, że notuje automatycznie każdą pszczołę, która ul opuściła.

Wiadomości pożyteczne.

Herbata z cytryną.

Ci, którzy piją mocną herbatę, powinni używać cytryny, ponieważ kwas cytrynowy posiada właściwość neutralizowania alkaloidów, czyniąc w ten sposób z herbaty napój nieszkodliwy. W szczególności zaleca się używanie cytryny i wogóle kwaśnych konfitur osobom, cierpiącym na migrenę, bicie serca i bezsenność.

Wywabianie tłustych plam z ubrania.

Należy zgnieść gęste ciasto z maki karbowanej i następnie ciastem tem oblepić z obu stron zaflecz. miejsce. Gdy ciasto już wyschnie, trzeba je zdjąć ostrożnie nożem.

Ruch w Towarzystwach.

(t) I. Leszcz. Kl. Sp. „Pogoń”. — Oddz. żeński. Reorganizacja oddz. żeński i sekcji tenisowej będzie wkrótce ukończona. Zgłoszenia przyjmuje się nadal. Dzień zebrania będzie jeszcze później podany.

(t) Nadzwyczajne zebranie Cechu krawieckiego odbędzie się we czwartek 14. bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Bristol. Liczny udział pożądaný.

(t) K. S. „Polonia”. W czwartek o godz. 8-jej wiecz. w hotelu „Bristol” nadzwyczajne walne zebranie.

(t) Kóło śpiewu „Chopin”. Lekcja śpiewu odbędzie się w piątek o godz. 8.30 wiecz. w Hotelu Bazar. O liczne przybycie prosí Zarząd.

(t) Tow. Czyt. Lud. na miasto Leszno. Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 14. bm. popoł. o godz. 4 ej na sali Czytelni.

(t) Jutro we czwartek dnia 14. bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Hotelu Polskim. Kompletność konieczna. Zaprasza się także nieczłonków, którzy chcą pielegnować pieśń polską. Cześć Pieśni! Zarząd.

(t) W piątek, dnia 15. września rb. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Iłskiego zebranie Towarzystwa Chrześcijańskich Kupców Samodzielnych w Lesznie w sprawie domaganja się kredytów rządowych dla podtrzymania handlu i przemysłu. Na zebraniu tym uchwal się odpowiednią rezolucję, którą się wysła do Ministerstwa Skarbu itp. Na zebraniu będzie obecny p. poseł Aleksander Thomas, który wygłosi odpowiedni referat. Prosimy przeto Szan. Członków o jaknajliczniejsze przybycie. Projektowany wiec nie odbędzie się. Zarząd.

(t) Wiec przedwyborczy Chrześc. Nar. Stronnictwa Pracy w Lesznie odbędzie się w niedzielę dnia 17. bm. o godz. 2.30 popoł. Zarząd.

Agentury nasze, w których można zapisać i odbierać „GŁOS LESZCZYŃSKI” znajdują się u pp.

Kotlarska, skład cygar i papieru, ul. Leszczyńskich 37
Smolanowicz, skład kolonialny, Leszczyńskich 57
Tyc, Leszczyńskich 3.
Drogerja Centralna (właśc. J. Chojnacki), ul. Dworcowa 19
Wasilewskiej, skład papieru, Dworcowa 43
J. Rzepki, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościąnsk.)
A. Matyska, skład kolonialny, ul. Kościąnska 59.
Stefański i Szmada, piekarnia, ul. Osiecka 36
Jaekel, skład kolonialny, ul. Osiecka, róg ul. Dąbrowskiego.
Nowaczyńskiego, piekarnia, Nowy Rynek 38.
Dobrowolskiej, skład kolonialny, Sienkiewicza.
Samolewski, ul. Komeniusza nar. Jeleniej.
Maciejewski, ul. Lipowej 11a, skład kolonialny.
Kaźmierowski, ul. Jagiellońska 5, skład kolonialny

